

## ABSENTIA

---

Absencja, nieobecność, oddalenie od jakiegoś miejsca, niestawiennictwo powoda (→ *actor*) lub pozwanego (→ *reus*) w sądzie (D. 50.16.99), brak czegoś, ew. urlop. Skutki *absentia*, jako niestawiennictwa w procesie (→ *iudicium*), zależały w dużej mierze od charakteru samego procesu i od rodzaju postępowania. Proces legisakcyjny w pierwszej fazie (*in iure*) wymagał obecności stron (→ *partes in lite*) do jego prowadzenia i przewidywał możliwość doprowadzenia pozwanego przed sąd przy pomocy użycia siły. Absencja w fazie drugiej postępowania (*apud iudicem*) skutkowałą szczególnym aktem jurysdykcyjnym w postaci sądowego przysądzenia na korzyść drugiej strony (→ *addictio*). W ramach postępowania formułkowego (→ *formula*) skutki *absentia* także ściśle wiązały się z jego fazami i były adekwatne do rodzaju skargi (→ *actio*) wniesionej w fazie pierwszej. Natomiast nieobecność strony w fazie drugiej powodowała jednoznacznie przegranie sprawy. W jednolitym postępowaniu kognitywnym absencja powoda lub pozwanego powodowała skutki prawne w postaci np. *circumductio edicti* z możliwością wniesienia nowej skargi czy *absolutio ab instantia* w sytuacji nieprowadzenia przez powoda postępowania przez cztery miesiące w razie stawiennictwa pozwanego. Zasady te zachował średniowieczny proces rzymsko-kanoniczny. *Absentia* mogła wywoływać rozmaite skutki również poza procesem, np. w sytuacji zasiedzenia (bieg terminu; → *usucapio*), kontraktów słownych (→ *verbum*) czy też pełnienia funkcji opiekuna (→ *tutela*) lub kuratora (→ *cura*).

[Ł.P.]

## ABSOLUTIO

---

Uwolnienie, uniewinnienie. Termin ten pochodzi od łacińskiego czasownika *absolvere* („odłączyć”, „uwolnić od czegoś”) i odnosi się do wyroku (→ *sentential res iudicata*), mocą którego pozwany (→ *reus*) w procesie cywilnym (→ *iudicium*)

zostawał uwolniony. W procesie formułkowym używano go bezpośrednio w formułce (→ *formula*) upoważniającej sędziego do wydania wyroku absolutoryjnego. Charakter wyroku mógł być bowiem albo kondemnatoryjny (→ *condemnatio*), albo absolutoryjny. Istnienie *absolutio* we współczesnym prawodawstwie jest uwarunkowane prawidłami logiki oraz utrwaloną spuścizną prawa rzymskiego. Z łacińskiej paremii prawniczej: „W razie wątpliwości na korzyść pozwanego” (*In dubio pro reo*), wynika zasada, że sąd nie może w procesie cywilnym pozostawić sprawy nierozstrzygniętą. W wyrokowaniu zatem uznaje się zasadność roszczenia bądź nie. W przypadku niedostatecznego dowiedzenia roszczeń powoda (→ *actor*) uwalnia się pozwanego. Podobnie rzecz się ma w prawie kanonicznym. W sytuacji, gdy nie udowodniono uprawnienia powoda, sędzia powinien pozwanego uwolnić (*absolutum*) odesłać, chyba że chodzi o sprawę cieszącą się przywilejem prawa (*favor iuris*; → *favor*). W takim wypadku należy wydać wyrok na jej korzyść (por. kan. 1608 § 4 CIC). Na gruncie prawa kanonicznego termin *absolutio* odnosi się także do sakramentu pokuty i stanowi termin techniczny na określenie sakramentalnego rozgrzeszenia (kan. 959 CIC). Na gruncie zobowiązań *absolutio* mogła oznaczać zwolnienie dłużnika z długu.

[T.R.]

## ABUSUS IURIS

---

Nadużycie prawa. Łaciński czasownik *abutor* oznaczał „nadużywać”, „przesadzać”, „używać źle”, „używać niedorzecznie”. Wyrażenie *abusus iuris* było prawu rzymskiemu nieznane, choć w praktyce procesowej Rzymian można dostrzec elementy korespondujące z koncepcjami nadużycia prawa podmiotowego powstałymi w wiekach XIX i XX. Rygory zasady „Nie uchodzi za działającego podstępnie nikt, kto wykonuje przysługujące mu prawo” (D. 50.17.55: *Nullus videtur dolo facere, qui suo iure utitur*) łagodniono uwzględniając przed sądem zarzut podstępu (*exceptio doli*; → *exceptio*; → *dolus*). Konstytucja *Hadriana* przypominała ojcom o granicach ich władzy (D. 48.9.5; → *patria potestas*), a *Antoninusa Piusa* zakazywała srożeń się nad niewolnikami (Gai 1.53). Jurysta *Gaius* jest autorem maksymy: „Nie powinniśmy źle korzystać z naszego prawa” (Gai 1.53: *Male iure nostro uti non debemus*), która wyjęta ze swego pierwotnego kontekstu cieszy się obecnie dużą popularnością. W antycznym Rzymie opinie tego rodzaju postrzegano jako retoryczne toposy. Teoria nadużycia prawa nie mogła wykształcić się w prawie rzymskim, które nigdy nie uznało każdej osoby ludzkiej (→ *homo*) za podmiot praw i obowiązków (→ *subiectum iuris*). Tym samym trudno mówić o nadużyciu prawa w rozumieniu współczesnym wobec niewolników (→ *servitus*), których *ius Romanum* nie uznawało za podmioty, ale przedmioty prawa czy osoby podległe władzy pana domu (→ *alieni iuris*), którym prawo rzymskie ograniczało zdolność prawną (→ *habilitas iuridica*). Średniowieczne prawo kanoniczne odnosiło termin *abusus* zwłaszcza do niewłaściwego korzystania z powierzonego urzędu, niewłaściwego korzystania

z udzielonych przywilejów oraz nadużyć natury proceduralnej. Sytuację komplikował fakt, że rzeczownik *abusus* (*abusio*) w pismach teologicznych i kanonistycznych rozumiano również jako „obrazę”, co dawało okazję do częstego posługiwania się niemającymi prawnego znaczenia zwrotami, takimi jak „obraza prawa” (*abusus iuris*) czy „obraza sprawiedliwości” (*abusus iustitiae*). W tych warunkach, abstrahując od realiów związanych z feudalną strukturą społeczną, nie udało się wytyczyć jasnej granicy pomiędzy łamaniem prawa a jego nadużyciem. Taki sposób myślenia utrwalił XVII-wieczny belgijski prawnik *Andreas Bouwens* w dziele „Prawa i sprawiedliwości używanie i nadużywanie” (*Iuris iustitiaeque usus et abusus*). Średniowiecze wykształciło za to konstrukcję *aemulatio*, którą wykorzystywano w walce z uciążliwymi immisjami (→ *immisiones*). Chętnie wracano wówczas do sformułowanej przez *Celsusa* zasady, tłumaczonej wówczas jako: „Szykanom nie należy pobłażać” (wg D. 6.1.38: *Malitiis non est indulgendum*). *Hugo Grocjusz* posługiwał się pojęciem *abusus iuris* w odniesieniu do takiego korzystania z władzy monarszej, które naruszało prawa prywatne jednostek. Pamiętano wszakże i o rozwiązaniach antycznych, dlatego kanonista *Thomas Sanchez* wszelkie próby nakłaniania niewolnic do prostytucji uznawał za nadużycia prawa (*abusus iuris*), skutkujące ich natychmiastowym wyzwoleniem. W epoce nowożytnej wciąż odwoływano się do schematów właściwych antycznej strukturze społecznej. „Jeżeli ktoś najmuje niewolników – pisał *Johann Sichard* – powinien korzystać z ich usług, a nie ich nadużywać. Nadużyciem będzie wykorzystanie bibliotekarza jako kolona, aktora bądź kucharza” (ad C. 4.65.6: *Si quis habet usumfructum servorum, certe debet uti illorum opera, non abuti. Abutenter autem, Si librarium facere vellet colonum, histrionem vel coqum*). Dopiero dzięki orzecznictwu sądów francuskich w XIX w., ograniczającemu możliwość korzystania z prawa własności (→ *dominium/proprietas*) ze szkodą dla osób trzecich (→ *persona tertia*), doktryna szerzej zajęła się problemem nadużycia prawa (*abus de droit*). Wrócono wówczas do rozwiązań znanych już w średniowieczu (*aemulatio*). Początkowo zakres zainteresowania doktryny objął jedynie formułę prawa własności, potem skupiono się na prawach podmiotowych (→ *ius subiectivum*) w ogóle. Kodeks niemiecki na bazie antycznych koncepcji wprowadził „zakaz szykan”, jakie mogłyby powstać przy wykonywaniu własnego prawa podmiotowego (*Schikanenverbot*; § 226 BGB). Natomiast jursprudenca francuska oraz austriacka zakaz szykan wprowadziły twórczo interpretując art. 1382 CN oraz § 1294 ABGB. Obecnie nadużycie prawa rozumiane jest jako naruszenie dóbr innego podmiotu dokonane przy braku bezpośredniego naruszenia przepisów prawa. Polski Kodeks cywilny stanowi: „Nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony” (art. 5 KC). Prawo polskie zakazuje również stosowania w umowach klauzul abuzywnych (art. 385<sup>3</sup> KC).

[M.J.]

ACCEPTILATIO

---

Akceptylacja, forma zwolnienia z długu ( $\rightarrow$  *debitum*). W wypadku kontraktu zawartego w drodze stypulacji ( $\rightarrow$  *stipulatio*), dłużnik ( $\rightarrow$  *debitor*) zostawał uwolniony po oświadczeniu wierzyciela ( $\rightarrow$  *creditor*), że wymagane świadczenie ( $\rightarrow$  *solutio*) zostało spełnione (Gai 3.169). Oświadczenie takie, zwane *acceptilatio*, mogło zostać wygłoszone, kiedy wierzyciel w istocie otrzymał to, co mu się należało, ale i wówczas, kiedy pragnął umorzyć dług (*liberatio*). Tą samą drogą podążała praktyka francuska. „Zwolnienie z długu w prawie naszym – zauważa Marcel Planiol – nie jest niczem innym, jak rzymską *acceptilatio* pomieszaną z *pactum de non petendo*. W starożytności charakter darmy lub obciążliwy tych aktów zależał nie od ich istoty, lecz od okoliczności i faktów, którymi były wywołane; mogły mieć miejsce zarówno dla zaspokojenia wierzyciela, jak i pod tytułem darmym. Nie ma żadnych powodów, dla których w prawie francuskim miałoby być inaczej”. W prawie rzymskim *acceptilatio* należała do grupy tzw. *actus legitimi*. Obwarowanie jej warunkiem ( $\rightarrow$  *conditio*) bądź terminem ( $\rightarrow$  *dies*) powodowało nieważność czynności prawnej ( $\rightarrow$  *negotium*). Pojęciem *acceptilatio*, w znaczeniu analogicznym do wykorzystywanego w rzymskich źródłach prawniczych, posługiwała się praktyka przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Zwolnienie z długu, poza kodeksem Napoleona (art. 1282 CN), przewidywały również kodeksy cywilne: niemiecki (§ 397 BGB) i polski (art. 508 KC). Wszystkie te kodyfikacje podkreślają umowny charakter zwolnienia z długu. Zbudowane na rzymskim fundamencie pojęcie akceptylacja przedostało się do polskiego języka prawniczego w XIX w. Zalicza się je do grupy tzw. latynizmów progresywnych.

[M.J.]

ACCESSIO

---

Akcesja, przyłączenie (por. ang., fr. *accession*, niem. *Akzession*, wł. *accessione*).  
1. Trwałe połączenie dwóch rzeczy ( $\rightarrow$  *res*). Jeśli rzeczy przed połączeniem należały do dwóch różnych właścicieli, własność rzeczy połączonej przypadała właścicielowi rzeczy głównej, w myśl zasady „przyrost przypada temu, co główne” (D. 34.2.19.13: *Accessio cedit principali*).  
2. Doliczenie czasu ( $\rightarrow$  *tempus*) posiadania ( $\rightarrow$  *possessio*) przez poprzedniego posiadacza (*accessio temporis*, *accessio possessionis*). Miało zastosowanie przy *interdictum utrubi* – interdykcie ( $\rightarrow$  *interdictum*) służącym do ochrony posiadania rzeczy ruchomej ( $\rightarrow$  *mobilia/immobilia*), gdy strona będąca niewadliwym posiadaczem mogła doliczyć czas posiadania swego poprzednika (Gai 4.149–152) oraz przy nabyciu własności przez zasiedzenie ( $\rightarrow$  *usucapio*; Inst. 2.6.12–13; por. art. 176 § 1 KC).

[M.D.]

## ACCESSORIUM IUS

Prawo o charakterze akcesoryjnym (dodatkowe), stworzone dla umocnienia innego prawa podmiotowego, zwanego samoistnym. Jego istnienie i treść zależą od prawa głównego, z którym jest funkcjonalnie związane (*Accessorium sequitur suum principale*). Na gruncie prawa rzymskiego *iura accessoria* mogły się wiązać zarówno z prawami rzeczowymi (→ *ius in re*), jak i obligacyjnymi (→ *obligatio*). Prawa o charakterze akcesoryjnym mogły przyjmować charakter: a) bezwzględny (→ *pignus*, → *hypotheca*); b) względny (→ *fideiussio*, → *stipulatio*). Źródła antyczne wykorzystują przymiotnik „akcesoryjny” (dodatkowy; *accessorius*) oraz rzeczownik akcesja (→ *accessio*) w odniesieniu do sytuacji, w której zobowiązanie główne (*obligatio principalis*) bywało zabezpieczane przez przystąpienie do niego poręczyciela (D. 46.1.3; 46.1.5; 46.1.34; 46.3.43). Niesamoistny charakter miały jednak również wspomniane prawa na rzeczy cudzej jak zastaw ręczny (→ *pignus*) czy zastaw umowny (→ *hypotheca*). Były one ściśle związane z zobowiązaniem, które zabezpieczały i wygasaly wraz z nim. Kodeks Napoleona, bazując na rozwiązaniach rzymskich, odwołał się do koncepcji praw zabezpieczających wierzytelności, nazywając je dodatkowymi (*accessoires*). W oparciu o koncepcję praw o charakterze akcesoryjnych, nowożytna doktryna wykształciła pojęcie umów aneksowych dołączanych do zobowiązania głównego. Dzieliło je na: a) towarzyszące powstawaniu zobowiązania (*in continenti*); b) następcze w stosunku do zobowiązania (*ex intervallo*). We współczesnej nomenklaturze cywilistycznej prawa akcesoryjne zwane są również związanymi bądź zależnymi. Nie mogą istnieć bez prawa samodzielne (samoistnego, wolnego, dominującego), które zabezpieczają. W wypadku przeniesienia prawa samodzielnego na inny podmiot, prawo akcesoryjne przenosi się wraz z nim. Na gruncie prawa polskiego do praw akcesoryjnych należą: a) hipoteka (art. 65 ust. 1, art. 79 KWU); b) zastaw (art. 306–307, 323 KC); c) poręczenie (art. 876 § 1, art. 879 § 1 KC).

[M.J.]

## ACCIDENTALIA NEGOTII

Elementy podmiotowo istotne czynności prawnej (→ *negotium*). Pojęcie pochodzi od połączenia łacińskiego czasownika *accidere* („zdarzyć się”, „wydarzyć się”, „zaistnieć”) oraz rzeczownika → *negotium*, („czynność”, „czynność prawna”, „sprawa”, „zadanie”). Stanowiły one szczególnie klauzule istotne dla stron i jako dodatkowe części składowe aktu prawnego nadawały czynności prawnej nowe cechy. Poprzez *accidentalia negotii* strony wprowadzały określone zmiany w obrębie elementów naturalnych (→ *naturalia negotii*), nadając im istotne znaczenie lub wprowadzając dodatkowe postanowienia szczególne. Najczęstszymi tego rodzaju klauzulami występującymi w prawie rzymskim były: a) warunek (→ *conditio*); b) termin (→ *dies*); c) polecenie (→ *modus*). Przykładem *accidentalium negotii* w stosunku obligacyjnym (→ *obligatio*) był termin zapłaty ceny w przypad-

## ACQUISITIO DOMINII

---

ku kontraktu kupna-sprzedaży (→ *emptio-venditio*). W prawie rzymskim istniały czynności prawne, których jednak nie wolno było obwarowywać dodatkowymi klauzulami, takimi jak warunek czy termin (*actus legitimi*). Należały do nich m.in.: → *emancipatio* czy nabycie spadku (→ *hereditas*). Trójpodział elementów treści czynności prawnej (*essentialia, naturalia, accidentalia negotii*) współczesna nauka zawdzięcza glosatorom (→ *natura contractus*). Średniowieczni prawnicy, pozostający pod wpływem idei *Arystotelesa* oraz *św. Tomasza z Akwinu*, skupili się na analizie składników umowy, dochodząc do wniosku, że każda umowa zostaje określona przez jej treść (*substantia*). Dlatego elementem niezbędnym do jej powstania nadali miano *substantialia contractus*. *Baldus de Ubaldis* charakteryzował je jako „pierwotny korzeń” (*radix originalis*) umowy, który może następnie zostać poszerzony o rozgałęzienia w postaci *naturalia* oraz *accidentalialia*. Na tej bazie *Antoine Favre* stwierdził, że na treść kontraktu mogą składać się właśnie trzy elementy: a) *substantialia contractus*; b) *naturalia contractus*; c) *accidentalialia contractus*. Ustalenia te XIX-wieczna pandektystyka odniosła do czynności prawnej w ogóle. Pojęcia warunku i terminu wypracowane w prawie rzymskim, niemal w niezmienionej formie przetrwały do dnia dzisiejszego i funkcjonują w prawie cywilnym jako elementy czynności prawnej. Nie wpływają one na jej istotę, chociaż mocą woli stron zostały podniesione do rangi istotnych (art. 89, 110 KC). Pojęciami warunku i terminu posługuje się również prawo kanoniczne (zob. np. kan. 1102 § 1 CIC).

[E.F.]

## ACQUISITIO A NON DOMINO

---

Nabycie własności (→ *dominium/proprietas*) od niewłaściciela. Prawnicy rzymscy zgadzali się odnośnie do tego, że – zgodnie z zasadą „Nikt nie może przenieść na drugiego więcej praw, niż sam posiada” (D. 50.17.54: *Nemo plus iuris ad alium transferre potest, quam ipse habet*) – nie dało się nabyć prawa własności od niewłaściciela. Stanowisko to podtrzymali glosatorzy, prawnicy odrodzenia oraz najwybitniejsi reprezentanci szkoły prawa natury. Możliwość taką, mając na względzie pewność obrotu prawnego (→ *commercium*), dopuścili dopiero XIX-wieczne kodeksy. Od wzorców rzymskich w tym zakresie najszybciej udało się odejść w wypadku nabycia w dobrej wierze rzeczy ruchomych (§ 367 ABGB; § 932 BGB; art. 169 KC). Kodeks niemiecki (§ 892 BGB) oraz polska ustawa (art. 5–9 KWU) dopuszczają nabycie w dobrej wierze od nieuprawnionego nieruchomości w oparciu o zasadę rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych.

[M.J.]

## ACQUISITIO DOMINII

---

Nabycie prawa własności. Choć autorem koncepcji pierwotnego i pochodnego nabycia prawa własności jest *Hugo Grocjusz*, jursprudenca rzymska rozróżnia-

ła nabycie własności (→ *dominium/proprietas*) w sposób pierwotny od alienacji (→ *alienatio*) oraz sukcesji (→ *successio*). Niemniej faktem pozostaje również, że prawnicy rzymscy woleli dzielić sposoby uzyskania pełni praw do rzeczy w zależności od systemu prawnego, jaki leży u podstaw nabycia w konkretnym przypadku. Mówiono więc o nabyciu prawa własności w oparciu o → *ius civile*, → *ius gentium* bądź → *ius honorarium*. Współczesne podręczniki prawa rzymskiego do pierwotnych sposobów nabycia prawa własności zaliczają: a) zasiedzenie (→ *usucapio*); b) zawłaszczenie (→ *occupatio*); c) przerobienie (→ *specificatio*); d) połączenie (→ *accessio*); e) nabycie owoców (→ *fructus*). Wśród sposobów pochodnych wymienione zostały: a) mancyacja (→ *mancipatio*); b) → *in iure cessio*; c) tradycja (→ *traditio*). W pierwszym przypadku nabycie dokonywało się bez udziału poprzednika bądź niezależnie od niego. W drugim konieczny był udział zbywcy. Średniowieczna scholastyka, bazując na rzymskich konstrukcjach i terminologii, sformułowała konieczne wymogi nabycia prawa własności. Zaliczyła do nich: a) sposób nabycia (→ *modus*); b) tytuł nabycia (→ *titulus*); c) słuszną przyczynę (*iusta causa*; → *causa*). Wszystkie wymienione czynniki pozostawały w ścisłym związku. Przez sposób nabycia rozumiano objęcie rzeczy w posiadanie, co dawało nabywcy faktyczne nad nią władztwo. Aby uzyskać władztwo prawne, nabyciu musiał towarzyszyć słuszny tytuł (*titulus acquisitionis, titulus iustus*; → *titulus*), określane również jako „wystarczająca przyczyna” (*ratio sufficiens, causa sufficiens*). dopełnieniem nabycia w przypadku rzeczy ruchomych miała być wzorowana na rzymskich rozwiązaniach tradycja, czyli wręczenie rzeczy (→ *traditio*), dla nieruchomości zaś wpis do księgi gruntowej. Model ten przyjęto jeszcze w Kodeksie Napoleona i kodeksie cywilnym austriackim. W Niemczech bezlitośnie skrytykował go *Friedrich von Savigny*, a w Austrii w połowie XIX w. *Joseph Unger*. Krytycy podnieśli, że w przypadku pierwotnego sposobu nabycia prawa własności oddzielenie tytułu od sposobu nabycia jest niemożliwe, a przy nabyciu pochodnym niepotrzebne. Dlatego § 929 BGB przyjęto w brzmieniu: „Do przeniesienia własności na rzeczy ruchomej konieczne jest przekazanie rzeczy przez właściciela nabywcy i obopólne przekonanie co do przejścia prawa własności”. Mimo to wśród członków przedwojennej Komisji Kodyfikacyjnej znaleźli się uczeni, którzy starali się nadać krytykowanej konstrukcji z ABGB nowy sens (*Ernest Till*). Współczesna doktryna prawa cywilnego dzieli sposoby nabycia prawa własności na pierwotne i pochodne. Podkreśla się przy tym, że sposoby pierwotne, w warunkach współczesnego rozwoju cywilizacji, nie odgrywają już takiej roli, jak dawniej. Konkurencyjny dla powyższego model nabycia prawa własności w drodze sprzedaży stworzył *Hugo Grocjusz*, założywszy, że własność rzeczy przechodzi na nabywcę z chwilą zawarcia porozumienia (*solo consensu*). *Friedrich von Savigny* jest autorem koncepcji „umowy rzeczowej” (*dinglicher Vertrag*), zakładającej przeniesienie własności rzeczy niezależnie od prawnej podstawy tego aktu (→ *causa*). Czynność taka ma charakter abstrakcyjny (por. § 929 BGB).

[M.J.]

## ACTIO

Działanie, czynność, powództwo, skarga, rozprawa sądowa (por. wł. *azione*). Termin *actio* pochodzi od łacińskiego czasownika *agere* („działać”, „procesować się”, „występować w sądzie”, „skarżyć”). W terminologii prawniczej *actio* przyjmowała różne znaczenia. Z jednej strony był to zespół czynności procesowych przysługujących powodowi (→ *actor*) i pozwanemu (→ *reus*), dopuszczanych i sankcjonowanych przez państwo. Zgodnie z definicją *Celsusa*: „*Actio* to nic innego, jak prawo sądowego dochodzenia tego, co się komu należy” (D. 44.7.51: *Nihil aliud est actio quam ius quod sibi debeatur iudicio persequendi*). Definicja ta ukazuje *actio* jako skargę czy powództwo wnoszone przez powoda w celu realizacji przysługujących mu praw podmiotowych (→ *ius subiectivum*). W procesie formułkowym powód realizował swoje prawo, gdy pretor udzielił mu odpowiedniej *actio*. Postępowanie można było wszcząć zatem tylko wtedy, gdy dla danego uprawnienia istniała właściwa *actio*, czyli skarga. Pretor mógł udzielać jej w swoim edyktie lub *all'improvviso* – do konkretnego przypadku (zwłaszcza wtedy, kiedy wymagał tego interes społeczno-gospodarczy). W rzymskiej *actio* prawo podmiotowe i skarga zbiegały się stanowiąc jedność, bowiem również prawo materialne i formalne postrzegano jako całość. Tendencja ta szczególnie wyraźnie widoczna jest w ustawie XII tablic (co w pełni koresponduje z praktykami innych „społeczeństw pierwotnych” – *Henry Sumner Maine*), a następnie w edyktie pretorskim i pismach prawników (→ *iurisprudentia*). Znaczenie tego pojęcia uległo zmianie wraz z wyparciem procesu formułkowego przez proces kognicyjny (*cognitio extra ordinem*). *Actio* przekształciła się wówczas w określony typ roszczenia o charakterze prawnomaterialnym realizowany na drodze postępowania sądowego. Znaczenie *actio*, jako prawa do dochodzenia swoich praw przed sądem, utrzymało się w średniowieczu na gruncie procesu rzymsko-kanonicznego. Już w XII w. jurysci doszli do wniosku, że poszczególne elementy procesu podlegają ochronie prawa naturalnego (→ *ius naturale*). W tych warunkach sama *actio* pojmowana była jako niemal niezbywalne prawo podmiotowe (→ *ius subiectivum*) do tego, by mieć swój dzień w sądzie. W prawniczej nomenklaturze Polski przedrozbiorowej akcja oznaczała powództwo bądź sprawę sądową. Proces sądowy miał zaś służyć „prędkiemu, łatwemu i niekosztownemu pozyskaniu tego, co się komu należy”. Z prawem podmiotowym kojarzyła *actio* również XIX-wieczna pandektystyka. Obecnie terminy *actio* i akcja nie są wykorzystywane w języku prawniczym w odniesieniu do procesu. Miano akcji noszą natomiast papiery wartościowe wiążące się z uczestnictwem akcjonariusza w spółce akcyjnej lub komandytowo-akcyjnej. Łacińskim pojęciem *actio* nadal posługuje się ustawodawca kościelny, który – wyraźnie nawiązując do rozwiązań rzymskich – stanowi: „Każde prawo chronione jest nie tylko skargą, ale i zarzutem procesowym, o ile wyraźnie nie zastrzeżono inaczej” (kan. 1491 CIC).

[E.F.]



## ACTIO PAULIANA

Skarga pauliańska. W dawniejszym polskim piśmiennictwie prawniczym zwana również skargą o odwołanie bądź skargą rewokatoryjną (por. niem. *revokatorische Klage*, fr. *action révocatoire*, wł. *azione revocatoria*). Środek procesowy, przez który – jak wyjaśnia jurysta *Paulus* – „to, co zostało zbyte z pokrzywdzeniem wierzycieli, zostaje odwołane” (D. 22.1.38.4: *Per quam quae in fraudem creditorum alienata sunt revocantur*). Znajdowała zastosowanie wówczas, gdy dłużnik (→ *debitor*), poprzez rozrządzenia majątkowe na rzecz osób trzecich (→ *persona tertia*), doprowadził się do niewypłacalności bądź spotęgował jej stopień (→ *fraus creditorum*). Skarga powstała na gruncie prawa pretorskiego, a jej nazwa wiąże się z imieniem bliżej nieznanego pretora *Paulusa*. Przyjmuje się, że stosowano ją już w okresie późnej republiki (I w. p.n.e.). Początkowo miała charakter powództwa zbiorowego, dostępnego dla wierzycieli (→ *creditor*), którzy nie zostali zaspokojeni po sprzedaży całego majątku upadłego dłużnika (→ *venditio bonorum*; → *executio*). Wnosił je w ich imieniu zarządca licytowanego majątku (*curator bonorum vendendorum*). Z czasem kolektywność skargi ustąpiła miejsca jej osobistemu charakterowi. W prawie justyniańskim *actio Pauliana*, określana również mianem *actio revocatoria*, wyparła dotychczasowe środki przysługujące pokrzywdzonym wierzycielom, zwłaszcza *interdictum fraudatorium*. *Actio Pauliana* miała na celu odwołanie wszelkich aktów dokonanych przez dłużnika z pokrzywdzeniem wierzycieli. Przy jej pomocy dążono do przywrócenia stanu, w jakim wierzyciele znajdowali się przed dokonaniem krzywdzących ich rozrządzeń majątkowych. Można było z niej skorzystać, kiedy powstała szkoda (*eventus damni*; → *damnum*; D. 42.8.10.1), ale nie wówczas, gdy dłużnik zaniedbał okazji, by się wzbogacić np. przez przyjęcie spadku (D. 42.8.6 *pr.*). Jeżeli zubożenie majątku dłużnika nastąpiło w efekcie czynności prawnych (→ *negotium*) o charakterze odpłatnym, osobie trzeciej należało dowieść, że pozostawała z dłużnikiem w znowie (*conscientia fraudis*). Obowiązek taki odpadał w przypadku czynności pod tytułem darmym, nawet jeżeli osoba trzecia (→ *persona tertia*) pozostawała w dobrej wierze (→ *bona fides*; D. 42.8.6.8; 42.8.6.11). Jakkolwiek pierwotna konstrukcja skargi opiewała na zasądzenie pieniężne (*condemnatio pecuniaria*, → *condemnatio*), w krótkim czasie praktyka dopuściła odzyskanie rzeczy w naturze. Skarga pauliańska istniała w porządku prawnym przedrozbiorowej Rzeczypospolitej (wspominają o niej m.in.: Zwód *Goryńskiego* oraz Statuty litewskie). Kodeks Napoleona zezwolił wierzycielom na zaskarżanie aktów dłużnika, nakierowane „na oszukanie ich praw” (art. 1167 CN). W doktrynie wielokrotnie podkreślano, że francuskie wyrażenie *en fraude de leurs droits* odpowiada rzymskiemu *in fraudem creditorum*. Enigmatyczność przepisu ze Zwodu Praw stanowiącego, że „umowa jest nieważna i zobowiązanie nie ma mocy, gdy pobudką do jej zawarcia jest osiągnięcie celu, przez prawo zakazanego, w szczególności gdy umowa zmierza ku oszukańczemu przewłaszczeniu majątku dla uniknięcia uiszczenia długów” (art. 1529 pkt 2, t. X, cz. I Zwodu Praw), sprawiła,

że jego wykładni dokonywano w oparciu o źródła rzymskie poświęcone skardze pauliańskiej. Na gruncie XIX-wiecznego prawa austriackiego i niemieckiego instytucja ta znalazła swoje miejsce w odrębnych ustawach, gdzie postanowiono, że wierzyciel miał prawo domagać się uznania bezskuteczności fraudacyjnych względem niego czynności dłużnika. Przysługiwało mu w tym celu zarówno powództwo, jak i zarzut procesowy. Obie ustawy, wzorem prawa rzymskiego, odróżniły od siebie powinności wierzyciela odnośnie do czynności fraudacyjnych odpłatnych i pod tytułem darmym. Ten sam model skargi pauliańskiej przewidział polski *Kodeks Zobowiązań* (art. 288 KZ). Instytucja skargi pauliańskiej przetrwała w obecnie obowiązującym Kodeksie cywilnym, choć w trakcie prac kodyfikacyjnych postulowano, by do stanów faktycznych, które obejmuje, odnosić raczej instytucje nadużycia prawa lub nieważności czynności prawnej sprzecznej z dobrymi obyczajami (art. 527–534 KC).

[M.J.]

## ACTIO PUBLICIANA

---

Skarga publicjańska. Wzorowany na skardze (→ *actio*) windykacyjnej (→ *rei vindicatio*) środek ochronny przysługujący posiadaczom znajdującym się na drodze do zasiedzenia (→ *usucapio*), którzy zostali wyzuci z posiadania (→ *possessio*). W skardze przyjmowano fikcję prawną (→  *fictio iuris*), zakładającą, że upłynął już termin potrzebny powodowi (→ *actor*) do zasiedzenia rzeczy, co pozwalało mu na domaganie się jej zwrotu w sposób podobny do właściciela. W prawie klasycznym uprawnionymi do wniesienia skargi byli: a) nabywca rzeczy od niewłaściciela (→ *acquisitio a non domino*), o ile działał w dobrej wierze (→ *bona fides*) i istniała słuszna przyczyna (→ *causa*) nabycia rzeczy; b) nabywca rzeczy należącej do kategorii *res mancipi*, kiedy transakcja nie została dokonana w formie przewidzianej prawem (→ *mancipatio*, → *in iure cessio*). Skarga ta, podobnie jak skarga windykacyjna (→ *rei vindicatio*), mogła być kierowana przeciwko niemal każdemu posiadaczowi, a jej celem było wydobycie rzeczy z rąk osoby nieuprawnionej. Skarga publicjańska różniła się jednak od windykacyjnej podstawą, na której się opierała. W pierwszym przypadku był to bowiem „stan zmierzający ku zasiedzeniu” (*conditio usucapiendi*), w drugim własność (→ *dominium/proprietas*). Ponadto *actio Publiciana* zapewniała uprawnionemu względną jedynie ochronę, jako że mogła odnieść skutek jedynie wobec posiadaczy „gorszych” od tych, którzy znajdowali się na drodze do zasiedzenia. Nie była natomiast efektywna przeciw: a) właścicielowi rzeczy; b) innemu posiadaczowi, który również znajdował się na drodze do zasiedzenia (*in conditione usucapiendi*). Ze skargi publicjańskiej mógł skorzystać również właściciel rzeczy, który pragnął odzyskać rzecz bez konieczności przedstawiania genezy prawa własności na rzeczy (*probatio diabolica*; → *rei vindicatio*). W prawie justyniańskim utrzymano konstrukcję skargi publicjańskiej jedynie wobec osób, które w dobrej wierze nabyły rzecz od niewłaściciela. Polska ustawa hipoteczna z 1818 r. (*UstHip*), wzorując się na roz-

wiązaniach przyjętych w Kodeksie Napoleona, przyznawała ochronę prawną pozahipotecznym nabywcom nieruchomości. Osoby takie mogły skorzystać ze skargi publicjańskiej, której kształt w dużej mierze nawiązywał do rzymskiego pierwowzoru. Pojmowano ją bowiem nadal jako petytoryjny środek ochrony własności. Zbliżoną konstrukcją skargi publicjańskiej przyjął austriacki kodeks cywilny (§ 372–373 ABGB). Kiedy właściciel miał trudności z przedstawieniem tytułu własności nieruchomości, mógł bronić się przy jej pomocy przed naruszeniem jego prawa przez osoby trzecie. Podczas procesu powód winien przedstawić dowód na: a) posiadanie służebności; b) ważny tytuł; c) godziwy sposób nabycia posiadania. Ustawodawca niemiecki stworzył podobną konstrukcję „skargi z wcześniejszego posiadania” pozwalającej domagać się wcześniejszemu posiadaczowi, o ile był w dobrej wierze, domagania się zwrotu rzeczy od posiadacza następnego, jeżeli ten nabył ją w złej wierze lub rzecz była skradziona, zgubiona lub w inny niezamierzony sposób utracona przez posiadacza (§ 1007 BGB). W trakcie prac na projektem uchwalonego w 1964 r. Kodeksu cywilnego postulowano wprowadzenie do polskiego porządku prawnego ochrony publicjańskiej. Postulat ten nie został jednak zrealizowany. W doktrynie podnosi się, że od początków epoki nowożytnej ten rodzaj ochrony odgrywa o wiele mniejszą rolę niż kiedyś, co spowodowane zostało zmianami struktury społecznej oraz wprowadzeniem licznych uproszczeń w obrocie. W starożytnym Rzymie racją istnienia skargi publicjańskiej było odróżnienie posiadania prawnego (*possessio iusta*; → *possessio vitiosa*) od posiadania bezprawnego (*possessio iniusta*). Współczesne prawo polskie ignoruje tę linię podziału, kładąc akcent na posiadanie w dobrej bądź złej wierze (→ *bona fides*; → *mala fides*).

[M.J.]

---

## ACTIO REDHIBITORIA/ACTIO QUANTI MINORIS

---

Skarga redhibitoryjna, skarga o obniżenie ceny. Skargi edylskie, środki procesowe ustanowione w edyktie edyla kurulnego, który sprawował w Rzymie nadzór nad handlem i targowiskami. Początkowo stosowano je jedynie w przypadkach sprzedaży niewolników i zwierząt domowych. Edykt stanowił, że sprzedawca winien poinformować kupującego o wszelkich wadach (chorobach, ułomnościach, przypadłościach charakteru) „towaru”, które nie były widoczne „gołym okiem”. W wypadku ich zatajenia mocą *actio redhibitoria* kupujący miał prawo domagać się unieważnienia umowy lub mocą *actio quanti minoris* żądać ponownego oszacowania rzeczy i odpowiedniego obniżenia ceny. Nadpłata (→ *superfluum*) miała wrócić do kupującego. W okresie klasycznym zakres obu skarg objął wszelkie rzeczy materialne, będące przedmiotem kontraktu kupna-sprzedaży (→ *emptio-venditio*). Antyczne konstrukcje przyczyniły się do wykształcenia współczesnej konstrukcji rękojmi za wady rzeczy. Ich wyraźny wpływ można dostrzec w Kodeksie Napoleona (art. 1644 CN) oraz niemieckim kodeksie cywilnym (§ 462 BGB). Ten ostatni dopuścił również

wymianę rzeczy wadliwej na wolną od wad. Ewidentnie rzymski rodowód mają skargi przyznane przez szwajcarski kodeks cywilny nabywcy wadliwej rzeczy (art. 205 OR): a) powództwo o rozwiązanie umowy (fr. *l'action rédhibitoire*); b) powództwo o obniżenie ceny (fr. *l'action en réduction de prix*). Synteza rozwiązań niemieckich i szwajcarskich znalazła miejsce w regulacji przyjętej w *Kodeksie Zobowiązań* (por. art. 309–310 KZ). Prawo do odstąpienia od umowy bądź żądania obniżenia ceny przez nabywcę rzeczy obciążonej wadą przewiduje również obecnie obowiązujący Kodeks cywilny (art. 560 § 1 KC).

[M.J.]

## ACTIONES IN PERSONAM

---

Skargi osobowe, znane już w okresie archaicznym prawa rzymskiego. Zdaniem *Ulpiana*, skargi osobowe zwykło się nazywać mianem → *actio* (D. 50.16.178.2). Służyły do ochrony względnych praw podmiotowych, a więc wierzytelności (→ *creditum*) wynikających z zobowiązań (→ *obligatio*). Sankcjonowały osobiste uprawnienia wierzyciela (→ *creditor*). Mogły dotyczyć roszczenia o wykonanie zobowiązania, polegającego na przeniesieniu własności, wykonaniu usługi lub innym świadczeniu (→ *dare, facere, praestare*). Miały charakter względny (*inter partes*), kierowane były wobec konkretnie oznaczonej osoby, najczęściej będącej dłużnikiem (→ *debitor*). W formułkach procesowych skarg osobowych oznaczenie pozwanego (→ *reus*) występowało zarówno w → *intentio*, jak i → *condemnatio*. Skorzystanie ze skargi osobowej powodowało konsumpcję skargi. Pozwany miał obowiązek zaangażowania się w spór, w przeciwnym wypadku *magistratus* mógł wprowadzić powoda (→ *actor*) w majątek pozwanego (→ *missio in bona*) albo zezwolić na egzekucję osobistą (→ *executio*). *Actiones in personam*, oparte na prawie obywatelskim (→ *ius civile*), określane były mianem *condictiones* (→ *condictio*). Skargom osobowym przeciwstawiano skargi rzeczowe (→ *actiones in rem*). Kryterium podziału stanowił charakter prawa podlegającego ochronie. We współczesnym prawie cywilnym względne prawo podmiotowe również jest skuteczne *inter partes*, a więc w stosunku do określonej osoby lub grupy osób. Tego typu prawa występują na gruncie prawa cywilnego, w stosunkach zobowiązaniowych, a także na gruncie prawa rodzinnego, a więc w relacjach pomiędzy małżonkami, rodzicami a dziećmi oraz w stosunkach opieki czy kurateli. Kodeks Prawa Kanonicznego wyróżnia obok skarg rzeczowych i osobowych, skargi dotyczące stanu osób czy odszkodowawcze. Skargi osobowe służą do ochrony wierzytelności, natomiast skargi odszkodowawcze dotyczą roszczeń o naprawienie szkody wynikłej z popełnienia przestępstwa czy przyrzeczenia małżeństwa. Odrębną grupą są skargi dotyczące stanu osób, obejmujące m.in. stwierdzenie nieważności małżeństwa, dyspensę od małżeństwa niedopełnionego czy nieważność świąceń kapłańskich.

[I.L.]

---

**ACTIONES IN REM**


---

Skargi o charakterze rzeczowym, znane już w okresie archaicznym prawa rzymskiego. Zdaniem *Ulpiana*, skargi rzeczowe określane były również słowem *petitio* (D. 50.16.178.2). Służyły ochronie bezwzględnych praw podmiotowych do władztwa nad rzeczami (własność; → *ius in re*), a początkowo także nad ludźmi (dziećmi). Nazywane również *vindicaciones*, mogły prowadzić do przywrócenia utraconego posiadania rzeczy (→ *rei vindicatio*), chroniły pozostałe prawa rzeczowe, a także używane były w procesach o ustalenie stanu wolności (*status libertatis*; → *status*). Mogły mieć również charakter negatoryjny, a ich celem było wykazanie, że własność jest wolna od naruszeń (→ *negatoria in rem actio*). Skargi rzeczowe były skuteczne przeciwko każdemu (*erga omnes*), kto naruszył uprawnienie powoda (→ *actor*), a ich wniesienie nie skutkowało konsumpcją skargi powodowej (→ *litis contestatio*). Nazwisko pozwanego, a więc osoby, która naruszyła prawa powoda i tym samym skonkretyzowała jego uprawnienia, nie było umieszczane w → *intentio*, a jedynie w → *condemnatio*. Pozwany nie mógł być przymuszony do swojej obrony wbrew własnej woli (→ *indefensio*). *Gaius* przeciwstawia im skargi osobiste (→ *actiones in personam*), skargi służące ochronie praw osobowych (G. 4.1-5.). Kryterium podziału stanowił charakter prawa podlegającego ochronie. We współczesnym prawie cywilnym bezwzględne prawo podmiotowe również jest skuteczne *erga omnes*, a więc na wszystkich ciąży obowiązek powstrzymania się od ingerencji w dane prawo. Ze względu na ingerencję w wolność postępowania obywateli, istnieje *numerus clausus* tych praw, określane aktami normatywnymi. Wobec każdego, kto naruszy dane prawo, uprawnionemu przysługuje prawo do ochrony na drodze sądowej. Przykładem takich praw jest prawo własności i inne prawa rzeczowe czy prawo spadkowe. Kodeks Prawa Kanonicznego wyróżnia skargi rzeczowe i osobiste, jak również skargi dotyczące stanu osób czy odszkodowawcze. Skargi rzeczowe dotyczą naruszenia czyjegoś dobra materialnego i dzielą się na skargi petytoryjne, posesoryjne oraz zabezpieczające.

[I.L.]

---

**ACTOR**


---

Powód w sprawie cywilnej, oskarżyciel w sprawie karnej (rzadziej). Rzeczownik *actor* (por. ang. *plaintiff*, *complainant*, fr. *plaignant*, wł. *attore*, hiszp. *demandante*) pochodzi od czasownika *agere* („działać”, „procesować się”, „dokonywać czynności procesowych”). Jego antynomię stanowi termin → *reus* (pozwany). W ścisłym znaczeniu termin *actor* odnosił się do osoby, która doprowadziła proces cywilny co najmniej do etapu zawiązania sporu (→ *litis contestatio*). Podmiot taki określano w łacińskich źródłach także jako *is qui agit*, *agens*, *petitor*, a w przypadku kobiet *actrix*. Powód poszukiwał ochrony swoich praw na drodze procesu cywilnego (→ *iudicium*), a nie na ścieżce pozaprocessowej

(zwłaszcza interdyktalnej, → *interdictum*) lub samopomocy (→ *ius iuris persecutio auctoritate sua*). Dążył do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia sądowego (→ *sententia/res iudicata*), które w razie potrzeby mogłyby zostać przymusowo wykonane (→ *executio*). Termin *actor* używany był również na oznaczenie zastępcy procesowego działającego w imieniu korporacji (syndyka), niewolnika lub osoby wolnej, reprezentującej interesy właściciela lub mocodawcy, zarządcy spadku, jak też zarządcy prywatnego majątku cesarskiego (*actor rei privatae*). Na gruncie procesu rzymsko-kanonicznego wyrażeniami synonimicznymi dla terminu *actor* były *petitor* oraz *accusator*. *Glosator Bulgarus* wyjaśnia: „Powodem jest ten, kto wszczyna proces kategorycznie twierdząc, że rzecz jest jego, bądź istnieje osoba zobowiązana względem niego do wydania rzeczy lub zrobienia czegoś” (*Actor est, qui persequitur aliquid principaliter dicens, rem suam esse vel personam obligatam ad aliquid dandum vel faciendum*). Podobnie jak w procesie rzymskim, w procesie średniowiecznym zarówno po stronie powoda, jak i pozwanego, mogła występować więcej niż jedna osoba. Określano je w źródłach jako „wspólników tego samego procesu” (*consortes eiusdem litis*) bądź jedynie „wspólników” (*consortes, socii*). W prawie procesowym przedrozbiorowej Polski osobę wszczynającą proces cywilny zwano *actor*, aktor, powód, powódca bądź żalobnik. Po stronie inicjującej rozprawę mogła występować grupa osób. Podobnie jak w prawie rzymskim, mógł on w sądzie pojawić się sam, w towarzystwie patrona (adwokata) lub wysłać pełnomocnika. Współcześnie osobę wszczynającą postępowanie sądowe w celu uzyskania ochrony praw własnych lub cudzych określa się mianem powoda w postępowaniu procesowym lub wnioskodawcy w postępowaniu nieprocesowym. W języku potocznym, poza późniejszym znaczeniem aktora scenicznego, sformułowanie aktor kojarzono ze sprawcą czynu.

[J.M.-K.]

## ACTUS CONTRARIUS

---

Akt przeciwny. Pojęcie *actus contrarius* pochodzi od czasownika *agere* (tu: „działać”, „przedsiębrać”, „zrobić”) oraz przymiotnika *contrarius* („przeciwny”). Jurysta *Pomponiusz* jest autorem ogólnej zasady, zgodnie z którą „jak coś zostało zawarte, tak powinno być i rozwiązane” (D. 46.3.80: *Prout quidque contractum est, ita et solvi debet*). Aby wstrzymać skutki prawne określonej czynności, dokonywano więc aktu o charakterze przeciwnym. Jest to sposób zachowania nawiązujący do archaicznego formalizmu cechującego czynności prawne. Znajdował on zastosowanie przy czynnościach o długowiekowym rodowodzie. Na przykład aktem przeciwnym dla → *nexum* była *nexi liberatio*, dla → *stipulatio* – → *acceptilatio*, dla → *confarreatio* – *diffareatio*. Sformułowanie *actus contrarius* wciąż obecne jest w we współczesnym dyskursie prawniczym, choć nie pojawia się w aktach prawnych.

[M.J.]